Nr. 106 Wtorek 23 kwietnia (6 maja) 1913 r. Rok VIII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA:	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. i 20 kop.
NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Pracownicy Dóbr Zielonkowskich i Majdanieckiej fabryki cukru z głębokim żalem zawiadamiają o śmierci byłego swego Pracodawcy, nieodżałowanej

† Ś. P.

Eugeniusza Żurowskiego

zmarłego dnia 18 kwietnia 1913 r. w majątku swoim Łysowody, na Podolu. 9077

Przed interwencyą austryacką w Czarnogórze.

Kości rzucone. Austro-Węgry wystosowały dnia 29 kwietnia wszystkim gabinetom europejskim ostatnią notę, w której podano do wiadomości, że Austro-Węgry zdecydowane są zmusić Czarnogórę do opuszczenia Skutari.

Co dalej nastąpi, jest z góry do przewidzenia.

Czarnogóra nie może dobrowolnie oddać Skutari, które tyle krwi kosztowało i z takim bohaterstwem zostało zdobyte. Znaczyłoby to igrać z ogniem, gdyby Nikita, król, chociażby nawet chciał uczynić zadość żądaniu, wykonał wolę Austro-Węgier.

Byłaby to gra o koronę. Czarnogóra nie uczyni więc zadość woli Austro-Węgier, a wtedy wkroczenie wojsk austryackich na terytoryum czarnogórskie jest nieuniknione. Nie znaczy to jeszcze wypowiedzenia wojny. Austrya nie zamierza wcale prowadzić wojny z Czarnogórą. Jest to tylko ekspedycya karna, rodzaj egzekucyi zbrojnej dla wymuszenia na Czarnogórze, aby się poddała woli mocarstw. Nie wiadomo, czy Włochy przyłączą się do tej ekspedycyi. Jeżeliby to się stało, wówczas charakter tej egzekucyi stanie się nieco łagodniejszy w skutkach ze względu na zmniejszenie obaw co do następstw i co do dalszych komplikacyi międzynarodowych. Ale gdyby sama tylko Austrya poszła jako jedyny egzekutor mocarstw, wówczas zawikłania dalsze nie są wykluczone. Są nawet prawdopodobne—może konieczne. I w tem leży niebezpieczeństwo. Austro-Węgry wkroczą bowiem napewno—jeżeli Włochy zechcą się przyłączyć, to z Włochami, jeżeli nie, to same. Wówczas zachodzi niebezpieczeństwo zawikłań międzynarodowych, przedewszystkiem obawa rozdwojenia między Austryą a Włochami, możliwość walki o preponderencyę na morzu, o panowanie na Adryatyku, który dla Włoch jest „mare nostro", a dla Austryi jest oknem na świat, jedynym wylotem na świat, o który walczyć będzie Austrya do upadłego. Nadto Tryest i panowanie Austryi nad Adryą jest dla Niemiec kwestyą żywotną ekonomicznie i Niemcy pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na odstąpienie Adryatyku samym tylko Włochom. Tryest jest uzupełnieniem Hamburga i Bremy dla żeglugi niemieckiej, a istniejące Towarzystwa przewozowe austryackie w Tryeście są tylko ekspozyturami niemieckiego kartelu przewozowego wielkiego Poole, do którego tak dobrze należy hamburska Hapega, jak bremeński Lloyd i w 7/8 Austro-Americana.

Dlatego to Niemcy z całym naciskiem zapewniają Austryę, że w razie jakiegokolwiek konfliktu cała potęga niemiecka stoi na usługi Austro-Węgier.

Niewątliwie sytuacya jest poważna i że sfery rządowe w Petersburgu i w Paryżu zostały zaskoczone nagłym wybuchem energii w Wiedniu.

A jednak należy oczekiwać pokojowego rozwiązania zaostrzonych zatargów, pomimo bardzo groźnej postawy Austro-Węgier. I gdyby nawet przyszło do ekspedycyi karnej, czy egzekucyi zbrojnej w Czarnogórze, nie sądzimy, aby z tego kroku—co prawda bardzo ryzykownego i niebezpiecznego—miała wyniknąć wojna europejska.

Mocarstwa zachowają się biernie, zasłonią się uchwałami konferencyi londyńskiej, powiedzą, że Austrya może przesadziła, ale ostatecznie miała formalne prawo wystąpić, jako egzekutorka woli Europy i prawdopodobnie nie będą się mieszały do interwencyi. Jeżeli Włochy Austryę poprą, wówczas sprawa jeszcze bardziej pokojowo się rozwikła. Nastąpi okupacya wybrzeży: Włochy wezmą Walonę, na którą oddawna miały ochotę. Austrya zatrzyma Antivari i Durazzo i rzecz cała przyschnie, czyli rabunek zostanie zatwierdzony.

Wszak Włochy nigdy nie robiły z tego tajemnicy, że mają pretensyę do albańskich brzegów. Zdawna uważały je za swoją własność, która prędzej czy później im przypaść musi. „Na wypadek upadku Turcyi Włochy nigdy nie pozwolą, aby na tym brzegu Albańskim jakikolwiek inny mógł powstać wpływ jak tylko włoski" — pisał przed laty wpływowy polityk włoski w „Tribunie". Il Pensiero Politico Alabanese pisał przed laty: „Albania jest już faktycznie w posiadaniu Italii. Królewskie szkoły nie od dziś w Skutari uczą młodzież w języku włoskim".

Italia założyła tam techniczną szkołę handlową, Muzeum przemysłowe, a pełno szkół włoskich w Durazzo, Valonie i Elbassanie. San Giuliano, włoski minister opisywał w swej podróży do Albanii w „Giornale d'Italia" (Lo stato dell Albania e il compito dell Italia [23/7 1902]) jak przy dźwiękach hymnu „Marcia reale" dzieci szkolne w Skutari witały włoskiego polityka wznosząc okrzyki „Viva Italia, e viva il Re!"

Tak wygląda Albania i Skutari, któremu dziś Austrya idzie z odsieczą. Tak było przed laty dziesięciu. Nie inaczej jest dziś. Włoskie to są kolonie, i nikt inny tylko Włochy tam w przyszłości panować mogą. Będzie to z pożytkiem dla kultury Albanii i dla cywilizacyi Europy.

Więc czegóż pcha się ta Austrya? Czego tam szuka na tych skałach Karatu, gdzie nie rośnie nic prócz kosodrzewiny?

Czy można przypuścić, żeby Austrya samochcąc szukała guza na południu w chwili tak poważnej, kiedy wszystkie granice południowe i północne są zagrożone?

Nie podobna przypuścić, żeby Austrya chciała prowadzić wojnę przeciw Czarnogórze i przeciw Serbii, ani tem mniej, żeby szukała wojny z całym związkiem bałkańskim.

Nie może zapomnieć Austrya, że w swych granicach ma dwadzieścia milionów słowian, którzy nie pójdą na wojnę z serbami pobratymcami. Wszak samymi pułkami madziarskimi i niemieckimi nie podobna prowadzić wojny na południu. Dlatego pomimo wszystkie niepokojące wiadomości, jakie nadchodzą z Wiednia jeszcze w ostatniej chwili musimy przestrzegać przed wiarą w sensacyjne wiadomości i nawoływać do trzeźwości w ocenie sytuacyi.

Nawet gdyby Austrya poszła na południe, to nie jako nieprzyjaciel i wróg walczący z Czarnogórą i Serbią, ale jako pełnomocnik woli mocarstw, jako najbardziej zainteresowany w pokojowem rozwikłaniu kwestyi wschodniej sąsiad, jako przyjaciel słowian południowych, jako egzekutor woli Europy.

Ale zaraz po przywróceniu porządku, po zwróceniu Skutari Albanii czyli Włochom i zatrzymaniu dla siebie tego wybrzeża, co będzie nieuniknione ze względu na równowagę na morzu Adryatyckiem, Austrya cofnie się i pracować nie przestanie nad pokojowem załatwieniem sprawy bałkańskiej.

Samodzielne wystąpienie Austro-Węgier może wprawdzie zdziwić przyzwyczajonych do konserwatywnej polityki tego mocarstwa, tak bardzo zawsze ociągającego się z czynem i rozwiązującego mnóstwo zagadnień zapomocą prowizoryów i bierności, ale dalszy rozwój wypadków na wschodzie tak bardzo zaniepokoił monarchię habsburską, że w interesie własnym i dynastycznym uważa za konieczne wytworzyć taką samą sytuacyę dokonanego faktu, który Europa zawsze przyjmuje do wiadomości, jak to uczynił związek bałkański i Czarnogóra.

Austro-Węgry liczą na bezradność Europy, na brak decyzyi, na obawę przed wojną we Francyi, na poparcie czynne w danym razie potężnych Niemiec: słowem na te wszystkie czynniki siły w polityce, które pozwalają ważyć się na wielkie ryzyka.

Prawdopodobnie Austro-Węgry nie zawiodą się. Wojna z powodu Skutari nie wybuchnie chociażby nawet Austrya zdobyła się na wkroczenie do Czarnogóry.

Ale krok taki może wywołać konsekwencye w przyszłości nieobliczalne, które doprowadzić muszą do powszechnej „konflagracyi" jak się to eufemistycznie wyraża w dyplomatycznym żargonie.

Austrya stoi przed wypadkami. Może się to skończyć na niczem i jutro ogłoszą nam pokojową uchwałę konferencyi londyńskiej i wtedy Austrya będzie zbierać owoce swego bluffu. Może jednak doprowadzić do interwencyi i wtedy rozpoczną się wypadki. Jest jednak uzasadniona nadzieja, że z tego powodu do wojny nie dojdzie.

W. L.

Siły zbrojne Czarnogóry.

Małe państwo bałkańskie, które tak wyzywające stanowisko wobec monarchii habsburskiej zajęło, wcale nie jest pod względem militarnym o tyle słabe, o ileby się to napozór zdawać mogło. Nawet tak niefortunnie przez króla Mikołaja prowadzona kampania ostatnia, która się zakończyła operetkowem zdobyciem Skutari, nie świadczy wcale o słabych zasobach wojskowych Czarnogóry. Wojsko jej z natury rzeczy nie jest w stanie prowadzić współczesnej ofenzywy na szerszą skalę, tem nie mniej jednak w akcyi obronnej przedstawia ono siłę bardzo pokaźną.

Armia czarnogórska zorganizowana jest według systemu milicyjnego. Każdy czarnogórzec nie kaleka pełni powinność wojskową od 18 do 60 roku życia, w tem od 18 do 20 odbywa przygotowawcze ćwiczenia wojskowe, od 20 do 45 pełni właściwą służbę czynną, wreszcie od 45 do 60 roku zaliczony jest do rezerwy. System ten daje krajowi możność posiadać 36,000 piechoty i 1,200 żołnierzy w artyleryi — liczby, które, jeśli się weźmie pod uwagę słabe zaludnienie Czarnogóry (zaledwie 250 tysięcy mieszkańców), nie mogą się nie wydać wysokiemi.

Armia czarnogórska pozostaje pod naczelnem dowództwem króla i podzielona jest na 4 dywizye. 1 dywizya w czasie pokoju obozuje w Cetynii, przed wojna dowodził nią gen. Dżurowicz, 2—rozlokowana jest w Podgoricy pod komendą gen. Boszkowicza 3—w Nikcziczu, pod komendą gen. Nikolicza, 4 w Kołaszinie pod komendą gen. Matanowicza. Każda dywizya składa się z 3 brygad, tylko obozująca w Kołaszinie posiada 2 brygady. Ogółem liczy armia czarnogórska 56 batalionów piechoty. Oprócz tego, jako pozostałość po ostatnie wojnie istnieje w Czarnogórze jeszcze 5 dywizya, skombinowana z już istniejących pułków i zastępów ochotniczych, wartość jej jednak bojowa jest naturalnie o wiele od poprzednich niższa. Podczas wojny ostatniej siły zbrojne Czarnogóry podzielone były na trzy armie: pierwszą (8,000 żołnierza) złożoną z pierwszej dywizyi, dowodził gen. Martynowicz; drugą (10,000 żołnierza), złożoną z czwartej i piątej dywizyi, dowodził gen. Wukoticz, wreszcie — trzecią (13,000 żołnierza) dowodził następca tronu książę Daniło.

Artylerya czarnogórska tworzy jedną brygadę, pozostającą pod komendą gen. Martynowicza. Składa się ona z 6 bateryi dział polowych i 14 bateryi dział górskich, każda baterya liczy 4 działa. Ogółem posiada armia czarnogórska 44 ciężkich dział oblężniczych o kalibrze 12—15-centymetrowym, 6 haubic o kalibrze 21-centymetrowym, wreszcie — 20 kartaczownic i około 30 moździerzy.

Uzbrojenie piechoty wynosi: 30.000 karabinów Nagana, 30.000 karabinów Berdana, 20,000 karabinów Werndela, oprócz tego 20,000 strzelb rozmaitych systemów.

Do powyższych danych dodać należy nieznaną ściśle liczbę dział oblężniczych i polowych, przysłanych Czarnogórze przez Serbię dla oblężenia Skutari i dotychczas w ręku czarnogórców pozostających.

Jak widzimy, siły zbrojne Czarnogóry na papierze nie przedstawiają się zbyt pokaźnie, szczególnie jeśli się je porówna z siłami wielkich mocarstw, do których należy i Austrya. Ale na wojnie prócz cyfrowej efektywy—odegrywa decydującą rolę moment psychologiczny: moralna wartość żołnierza, jego miłość ojczyzny, poczucie honoru i świadomość celu, o który walczy. Pod tym względem posiada armia czarnogórska ogromną siłę wewnętrzną. Niepodobna jej było wyzyskać swych zalet podczas oblężenia warownego grodu, ani też w otwartem polu w bitwie prowadzonej na wielką skalę: i w pierwszym i w drugim wypadku bowiem główną rolę gra techniczne uposażenia armii, i potencye psychologiczne mogą się jedynie przyczynić do mniej lub więcej szczęśliwego zastosowania siły materyalnej. Ale gdy będzie chodziło o akcyę obronną, w kraju z natury swej jakby dla gwerylli stworzonym — wówczas cała wartość moralna żołnierza czarnogórskiego, znakomicie przytem z właściwościami terenu oznajomionego, wystąpić może w całej pełni. Każda wojna jest koniec końców niespodzianką, o losach jej bowiem decydują czynniki ukryte nawet dla tych, którzy ją wypowiadają i prowadzą. Zbyt jest przeto ryzykowne bawić się obecnie w przepowiednie. Ale, odrzucając wszelkie fantastyczne uniesienia na temat dzielności czarnogórskiej, która cudy zdziałać jest w stanie (widzieliśmy jakie cudy zdziałała pod Skutari), przyznać należy, że ewentualna wojna Austryi z Czarnogórą nie będzie miała cech tryumfalnego spaceru wojskowego, ale wojny długiej, ciężkiej i uporczywej, której los ostateczny zostanie prawdopodobnie rozstrzygnięty dzięki kombinacyi sił i wpływów, stojących poza terenem walki stron wojujących.

(m.)

Napoleon i czarnogórcy.

Przed laty stu, Czarnogórze znajdowało się tak samo na stopie wojennej, jak dzisiaj; miało jednak do zwalczenia samego — Napoleona, który im zaprzeczał praw do Kottaru. Przyzwyczajony do potężniejszych przeciwników, w pierwszej chwili Bonaparte lekceważył sobie czarnogórców, gdy jednak najlepsze jego pułki zostały wysłane z Włoch i nie zdołały sprawić, aby Czarnogórze ustąpiło jedną bodaj piędź ziemi, Napoleon wpadł w gniew. Marszałkowi Lauriston wydał rozkaz, aby na czele 7000 ludzi wkroczył na terytoryum sporne i zagarnął Cetynię. Cała wyprawa miała trwać dwa tygo-

dnie najwyżej i wedle brzmienia rozporządzeń wojennych, miano ją prowadzić z „całą brutalnością". „Czarnogórcy są narodem dzikim, należy więc stosować wobec nich najgwałtowniejsze środki, aby strach obudzić. Trzeba kraj splondrować, podpalać domy i czynami groźnymi zaznaczyć się w pamięci ludności". Mimo tych wskazówek, wyprawa nie wzięła takiego obrotu, jakiego pragnął Napoleon. Czarnogórcy w owym czasie byli istotnie narodem dzikim: dobijali rannych kolbami, obcinali jeńcom głowy i podrzucali je do nieprzyjacielskiego obozu. Wojska Napoleona poczynały sobie z nimi nie lepiej, ogniem i dymem wykurzały ich z jaskiń, jak dzikie zwierzęta. Nie dwa tygodnie, lecz rok cały trwała ta walka zanim Kottaro dostało się w ręce Napoleona.

Sprawy bałkańskie.

Kwestya albańska w izbie lordów.

Jak donosi „Times" zwrócił się lord Lamington w izbie lordów do rządu z zapytaniem, jakie kroki zamierza rząd uczynić, by wespół z wielkiemi mocarstwami zabezpieczyć autonomię przyszłej Albanii, tudzież jakie zarządzenia zastosuje Anglia jako protektorka Islamu, by ludność muzułmańską zajętych przez państwa bałkańskie dzielnic Turcyi przed uciskiem religijnym uchronić. Prezes rady tajnej lord Morley w imieniu rządu oświadczył, iż rząd jest obecnie zajęty rozstrzygnięciem jednej z najdelikatniejszych i najbardziej skomplikowanych w historyi Europy kwestyi. Po krótkich debatach lordowie Lamington i Salisbury oświadczyli, iż uznając drażliwą sytuacyę rządu interpelacyę opozycyi cofają.

Echa mordu ks. Palicza.

„Temps" dowiaduje się z Cetynii, że w sprawie mordu katolickiego ks. Palicza przez żołnierzy czarnogórskich zażądały Austro-Węgry następującego zadośćuczynienia: rząd czarnogórski dokona uroczystego pogrzebu zamordowanego, wzniesie na jego grobie krzyż ekspiacyjny, wreszcie wyda do narodu proklamacyę, w której zagwarantuje katolikom albańskim zupełną swobodę wyznania.

Stanowisko Niemiec.

„Daily News" zwracają uwagę na charakterystyczny — zdaniem pisma angielskiego — szczegół. Oto w miarę jak ton prasy wiedeńskiej staje się mniej groźny i nieprzejednany—w prasie berlińskiej rozlegają się coraz bardziej stanowcze głosy, zapewniające opinię o konieczności poparcia naddunajskiego sprzymierzeńca. Pismo londyńskie wyraża przypuszczenie, iż w obecnem powikłaniu reżyser z nad Sprewy w prędkim czasie będzie musiał wystąpić bez maski.

Sytuacya w Galicyi.

Poniedziałkowy „Dziennik Polski" donosi:

Wczoraj w gmachu sejmowym (we Lwowie) odbyło się posiedzenie prawicy sejmowej, która postanowiła przedsięwziąć jeszcze jedną próbę rokowań w sprawie doprowadzenia do skutku reformy wyborczej. W obradach prawicy wzięli udział minister skarbu p. Zaleski, marszałek krajowy hr. A. Gołuchowski i posłowie: Abrahamowicz, Piniński, Krzeczunowicz, Paygert, Vivien, Moysa-Rosochacki, Badeni Henryk, Baworowski, Cielecki, Czaykowski Władysław, Dąmbski, Dembowski, Garapich, Gniewosz, Halban, Horodyski, Hupka, Jaworski, Jędrzejowicz, Konopka, Korytowski, Kraiński, Laskowski, Mars, Męciński, Sapieha Paweł, Schnell, Skrzyński Stefan, Skrzyński Zdzisław, Starowieyski, Tarnowski Zdzisław, Teodorowicz.

Obrady, które się rozpoczęły o godzinie 3-ej po południu, trwały do godziny 11-ej w nocy. O ile słychać, obrady te stwierdziły, że prawica ma szczerą chęć załagodzenia przeciwieństw i załatwienia sprawy reformy wyborczej jeszcze teraz, że autonomiści chcieliby ograniczyć dziś swe poprzednie żądania, ale pragnęliby mieć także pewność, że na podstawie tych zmienionych żądań zyskują aprobatę episkopatu.

Niewiadomo również, czy na te zmodyfikowane żądania będą mogli zgodzić się: stronnictwo ludowe, demokraci polscy i rusini.

„Przegląd Poniedziałkowy" donosi, że autonomiści zrzekli się proporcyonalności wyborów do komisyi sejmowych, a żądają natomiast, by zastrzeżenie rusinom wyborów do komisyi przeprowadzone było nie w statucie krajowym, lecz w regulaminie obrad sejmowych. Odstąpili też od stanowczego żądania zredukowania liczby posłów z kuryi powszechnej, uważając zredukowanie tej liczby o jednego posła za wskazane.

Zaproponowano następnie p. Zaleskiemu, by w zastępstwie rządu podjął się interwencyi u innych stronnictw. Minister Zaleski odpowiedział jednak stanowczo, że rząd absolutnie nie podejmie się inicyatywy w nawiązywaniu dalszych rokowań, skłonny jest jednak zawsze, pozostawiając inicyatywę stronnictwom, do interwencyi i to tylko pod warunkiem, że stronnictwa zapewnią rządowi komplet przy głosowaniu nad reformą. Jeśli rząd nie dostanie jaknajrychlej poważnego zapewnienia 121 pewnych głosów za reformą, nie podejmie się interwencyi, lecz spełni wolę większości, rozwiąże sejm i rozpisze nowe wybory.

W poniedziałek prawica zebrała się ponownie na obrady.

Minister Zaleski krząta się usilnie około przeprowadzenia porozumienia i ma konferować z biskupami.

W poniedziałek odbywał się zjazd posłów sejmowych i parlamentarnych, należących do stronnictwa ludowego.

Akademia umiejętności w Krakowie.

W niedzielę w południe w auli Uniwersytetu Jagellońskiego odbyło się doroczne uroczyste publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności. Na estradzie zajął miejsce prezes Stanisław hr. Tarnowski; obok niego generalny sekretarz prof. dr. Bolesław Ulanowski i tegoroczny prelegant prof. dr. Oswald Balzer ze Lwowa. Na około estrady członkowie Akademii z Krakowa i Lwowa; w pierwszych rzędach krzeseł zaproszeni goście, dalej uczestnicy uroczystości, między nimi panie.

Posiedzenie zagaił prezes Stanisław hr. Tarnowski, zaznaczając prace Akademii w ubiegłym roku, poczem sekretarz generalny złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności instytucyi. W dalszym ciągu prof. Balcer wypowiedział odczyt p. t. „Unia Horodelska".

Ogłoszono nazwisko nowego członka korespondenta wydziału matematyczno-przyrodniczego, dr. Adolfa Becka, profesora fizyologii w Uniwersytecie lwowskim.

Następnie ogłoszono przyznanie nagród. Nagrodę z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego w kwocie 1200 kor. za pracę historyczną przyznano p. Juliuszowi Kleinerowi za dwutomowe dzieło: „Zygmunt Krasiński. Dzieje Myśli"; za dzieło malarskie prof. Wojciechowi Weissowi za obraz: „Owoce". Nagrodę 2000 kor. z fundacyi Spasowicza prof. Kazimierzowi Morawskiemu w Krakowie za 3 tomowe dzieło: „Historya literatury rzymskiej za Rzeczypospolitej"; zaś 1000 kor. Władysławowi Biegańskiemu z Częstochowy za dzieło: „Teorya logiki". Nagrody z fundacyi ks. Jerzego i Adama Lubomirskich z Mużyńca otrzymali: prof. Napoleon Cybulski w Krakowie za dzieło: „Prądy elektryczne w mięśniach" 3000 kor., prof. Karol Olszewski w Krakowie za pracę: „Skraplanie wodoru przy uchyleniu strat zimna" 3000 kor. Nagrodę z fundacyi Lindego 675 rubli otrzymał prof. dr. Rostafiński z Krakowa za dzieło: „Polskie nazwy roślin". Nagrodę imienia J. U. Niemcewicza 1200 kor. dr. Ludwik Kolankowski za pracę: „Zygmunt August, w. ks. litewski do roku 1548". Nagrodę z fundacyi Adama Szajkiewicza w kwocie 1200 rubli otrzymali po połowie: ś. p. prof. dr. August Witkowski za trzeci tom dzieła: „Zasady fizyki" i prof. Stanisław Zaremba za dzieło: „Arytmetyka teoretyczna". Nagrodę wreszcie Konstantego Simona 900 kor. otrzymał prof. Wacław Sierpiński ze Lwowa za dzieło: „Zarys teoryi mnogości".

Po posiedzeniu odbyło się wspólne śniadanie członków Akademii.

Bank ziemski w Poznaniu.

Jedna z najwpływowszych i najważniejszych instytucyi społeczno-ekonomicznych polskich, Bank Ziemski w Poznaniu—odbył niedawno 25 z kolei walne zebranie.

Założony w r. 1886 rozpoczął on swą działalność w roku 1888 z kapitałem zakładowym 50,000 marek, który podwyższony został w roku 1889 na 1,200,000 marek, w roku 1896 na 2,000,000 marek, w roku 1899 na 3 miliony marek, w roku 1904 na 4-ry miliony marek.

Dnia 28 listopada 1911 roku uchwaliło nadzwyczajne walne zebranie dalsze podwyższenie kapitału zakładowego do 5,000,000 m. Do roku 1908 ograniczała się działalność Banku Ziemskiego do parcelacyi posiadłości ziemskich. Ze względu na ustawę osadniczą, zabraniającą tworzenia nowych osad, a przez to utrudniającą parcelacyę większych obszarów dworskich, rozciągnął Bank Ziemski od roku 1909 począwszy działalność swą na interesy hipoteczne kredytowe i regulacyjne, mając na oku konsolidowanie płatnych hipotek i udzielanie finansowej pomocy osobom trzecim przy nabywaniu większych lub mniejszych posiadłości ziemskich. W tych dwóch zakresach pracy 25 letnia działalność Banku Ziemskiego wykazuje następujące rezultaty.

I. Rozparcelowano 150 posiadłości w ogólnym obszarze 128 480 mórg pomiędzy 1567 osadników i 751 adjacentów czyli razem 2 318 nabywców a mianowicie: a) w Księstwie Poznańskiem—103 710 mórg, b) w Prusach Zachodnich—24 770 mórg.

II. Pozatem przeprowadzono regulacyi hipotecznych ogółem w 186 przypadkach na obszarze 53,879 mórg, przyczem Bank Ziemski udzielił hipotecznego kredytu na sumę 2,708,769 marek.

W ciągu roku ubiegłego suma obrotowa banku po obu stronach wynosiła prawie 28 milionów marek, bilans wykazywał po obu stronach 10,298,898,39 marek, a rachunek zysków i strat przedstawiał czysty zysk do podziału w kwocie 276,182,73 marek. Ogólne zebranie przyjęło projekt podziału czystego zysku, z którego 160,000 marek przeznaczono na 4 proc. dywidendy, 13 8 9 13 marek przekazano do funduszu rezerwowego zwyczajnego, 42,712,08 marek do funduszu rezerwowego nadzwyczajnego, 27,000 marek dla rady nadzorczej, zarządu i urzędników, 16,000 marek do funduszu emerytalnego, 11 300 marek do rachunku kosztów handlowych na rok 1913, a resztę 5 361 54 marek do przeniesienia na rok 1913. Odstawione tym sposobem fundusze rezerwy zwyczajnej i nadzwyczajnej wynoszą obecnie 639,268 26 marek wobec 4 milion. marek kapitału zakładowego i 2,535,167,13 marek depozytów. Fundusz Delcredere wynosi 58,636 60 marek, a fundusz emerytalny wzrósł do wysokości 133 559,50 marek.

Kronika polska.

— Język polski.

Inspektor szkół ludowych w Łodzi pan Szczegłow zwrócił się do T-wa dobroczynności z zapytaniem, na jakiej zasadzie w szkołach, istniejących przy ochronach T-wa, wykładany jest język polski.

— Zapis Hamburgerowej.

Do magistratu warszawskiego nadeszło pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych na przyjęcie zapisu ś. p. Julii Hamburgerowej. Testatorka cały majątek swój, jaki pozostanie po jej śmierci, przeznaczyła na odnowienie w przeciągu lat 5 po jej śmierci ołtarzy w kościołach warszawskich podług wskazówek arcybiskupa. Suma z realizacyi majątku winna być całkowicie oddana do dyspozycyi ks. arcybiskupa warszawskiego, bez obowiązku składania z wydatków jakichkolwiek rachunków.

— Odznaczenie.

Księżna Marya Adamowa Lubomirska, znana patryotka i opiekunka naszych ubogich rodaków w Wiedniu, otrzymała w tych dniach niezwykłe odznaczenie od cesarza Franciszka Józefa. J. E. bar. Schiessl, jako szef kancelaryi gabinetowej, wystosował do księżny następujące pismo:

„We wdzięcznem uznaniu szlachetnej i owocnej działalności Waszej Książęcej Mości na polu filantropijnem raczył najłaskawiej Jego Ces. i Król. Apostolska Mość przesłać w upominku Swoją Własnoręcznie podpisaną i w ramy oprawną podobiznę. Spełniając z Najwyższego polecenia ów zaszczytny obowiązek, proszę o łaskawe przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku..." i t. d.

Pan Alfred Wysocki pisze o tem odznaczeniu w „Gazecie Lwowskiej": Przypomnieć się godzi, że jest to jedno z tych odznaczeń, jakie przypadają w udziale zasłużonym ministrom, mężom stanu, wogóle mężom zaufania korony. W ostatnich czasach ofiarował Najj. Pan Swoją Podobiznę kanclerzowi niemieckiemu i b. prezydentowi ministrów bar. Gautschowi. Podobizny te oprawne są w złote ramy z koroną cesarską. W górze noszą one inicyały cesarskie, na dole emaliowane herby Habsburgów.

Lady Scott.

Przed kilku dniami wróciła z Australii do Anglii wdowa po eksploratorze północnego bieguna, kapitanie Scott. Nieszczęsna kobieta w czasie przeprawy dowiedziała się o ciosie, który w nią ugodził.

— Muszę być silna. Nie mam prawa płakać. Mój mąż nie znosił łez — mówiła tym, którzy ją pocieszali w nieszczęściu.

Lady Scott dnie całe spędzała na pokładzie ze swym 4-letnim synkiem Piotrusiem.

Ma się rozumieć, nie zdołała uniknąć wywiadu. W Marsylii wszedł na statek dziennikarz angielski, umyślnie, aby powiadomić swych czytelników o dalszych projektach lady Scott. Broniła się od „interview", nie chciała się zapoznawać z reporterem, ale wiadomo, że niema na nich innej rady, jak natarczywości ich uledz. Więc i przedstawiciel „Tit Bits" dowiedział się, że lady Scott zamierza po dawnemu oddawać się rzeźbiarstwu. W Anglii powstała myśl uczczenia jej męża pomnikiem. Zapytana, czy zechciałaby go wykonać, odrzekła, że byłoby to dla niej wielką pociechą w jej nieszczęściu.

— Jak pani zamierza wychowywać syna? — pyta reporter.

— Tak, aby mógł godnie nosić nazwisko ojca — odparła. — Chcę, aby został marynarzem. A kto wie, czy nie zdoła dokonać tego, do czego dążąc, ojciec jego, życie postradał.

W Duwrze, w imieniu króla, powitał wdowę po eksploratorze na ziemi angielskiej, admirał sir Lewis Beaumont. Zebrało się wiele osób, aby zobaczyć lady Scott i zgotować jej serdeczne przyjęcie, lecz ona w osłonie krepowych welonów szybko i niepostrzeżenie przesunęła się do wagonu, unikając owacyi.

Apasze.

Szajki rozbójnicze, „pracując" w samem sercu Paryża i innych miast Francyi, nie przestają dawać znać o sobie czynami pełnymi grozy i zezwierzęcenia. Oto przywódca paryskich apaszów Esnault skutkiem złamania nogi umieszczony został w szpitalu w Saint-Denis. Umieszczono go w oddzielnym pawilonie. W nocy dozorczyni ujrzała nagle przed sobą dziewięciu apaszów, przybyłych w samochodach w celu uprowadzenia Esnaulta. Był on już zawinięty w kołdrę, dozorczyni jednak wszczęła alarm, towarzysze przeto upuścili na podłogę swego herszta, ratując się ucieczką przez mur szpitala. Tej samej nocy do restauracyi w dzielnicy hal w Paryżu weszło 2-ch elegancko ubranych młodzieńców w towarzystwie kilku tancerek. Podczas płacenia rachunku jeden z młodzieńców z dziwną lekkomyślnością wyłożył na stół pokaźną paczkę banknotów. W jednej chwili wszyscy znajdujący się goście zerwali się z miejsc, przyczem w rękach ich błysnęły noże. Nie upłynęło kilku minut, gdy młodzieniec ów padł przebity nożami. Po chwili zjawiła się policya, w restauracyi jednak nie znalazła ani gospodarza, ani gości, ani służby, tylko trupa leżącego w kałuży krwi. Okazało się, że gośćmi byli apasze, którzy zniknęli ze znaczną zdobyczą pieniężną. Ofiarą apaszów jest 20 letni student prawa, syn znanej osobistości w świecie politycznym.

Informacye i pogłoski.

— Do rady ministrów wniesiony został projekt prawa, zaaprobowany już przez ministra wojny o zorganizowaniu kadrów lotników-ochotników, przygotowanych odpowiednio, aby mogli w razie potrzeby dokompletować oddziały wojenno lotnicze. Fundusze na ten cel mają powstać z ofiar dobrowolnych. Przygotowaniem lotników mają się zająć istniejące już szkoły. Ministerstwo wojny ma ogłaszać corocznie program żądań, stawianych przez ministerstwo lotnikom.

— Przed Wielkanocą kurator petersburskiego okręgu szkolnego p. Prutczenko rozesłał rozporządzenie okólnikowe do wszystkich naczelników średnich zakładów naukowych swego okręgu o tem, że egzaminy przejściowe w r. b. zostają skasowane z wyjątkiem egzaminów ostatecznych z ostatniej klasy. Uczniowie wobec tego mieli być zwolnieni na wakacye 1 go maja. Minister Kasso dowiedziawszy się o tem rozporządzeniu, oświadczył kuratorowi, że jest on przeciwny tego rodzaju uldze i dlatego żąda, aby egzaminy odbywały się we wszystkich gimnazyach i szkołach realnych. Kurator w swej odpowiedzi obstaje przy konieczności skasowania egzaminów w tym roku, podkreślając, że ulga ta została przyznana z racyi 300 jubileuszu dynastyi Romanowów i odwołanie jej byłoby rzeczą wysoce nieodpowiednią. Niewiadomo jeszcze, czy wobec tej odpowiedzi Kasso nalegać będzie w dalszym ciągu na przywrócenie egzaminów. W sferach pedagogicznych twierdzą, że stosunki pomiędzy L. Kasso, a kuratorem Prutczenką zaostrzyły się bardzo.

— Głównozarządzający rolnictwem i urządzeniami rolnemi przedstawił radzie ministrów wniosek utworzenia w Omsku instytutu rolniczego, składającego się z czterech wydziałów: agronomicznego, weterynaryjnego, kulturalno-technicznego i leśnego.

— Minister handlu rozesłał agentom zagranicznym ministerstwa okólnik, określający zakres ich zadań i obowiązków. Najgłówniejszym zadaniem agentów jest obznajmienie się z rynkami zagranicznymi w celu informowania rządu i instytucyi zainteresowanych, oraz osób prywatnych o handlu zagranicznym, oraz udzielania poparcia kupcom rosyjskim w tych okolicach, gdzie zamieszkują.

Prawicowcy a rząd.

„Nowoje Wremia" oznajmiło niedawno o zamierzonem wystąpieniu grupy prawicowej Rady Państwa z krytyką zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej polityki gabinetu, które ma mieć miejsce w tych dniach. Odnośna uchwała, jak twierdziła gazeta, zapadła jeszcze przed Wielkanocą na prywatnej naradzie pod przewodnictwem P. Durnowo. Na naradzie tej postanowiono podczas rozpraw nad budżetem dokonać przeszacowania wartości, a przedewszystkiem poddać krytyce politykę wewnętrzną, w której, zdaniem prawicowców, niema ani jasnego programu, ani określonych zadań.

„Russkoje Słowo" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że cała ta wiadomość jest zmyślona, że żadna narada nie miała miejsca i że prawicowcy nie zamierzają żadnego wystąpienia w Radzie Państwa.

W istocie zaś 3 tygodnie temu miała miejsce także konferencya dla członków Rady Państwa, jaką w swoim czasie ministerstwo spraw zagranicznych urządzało dla posłów do Dumy Państwowej. Książę Trubeckoj dawał tam również identyczne wyjaśnienia w sprawie polityki zewnętrznej. Miało to miejsce w mieszkaniu D. Olsufjewa. Po wyjaśnieniach Trubeckoja nastąpiła dyskusya. Podczas wymiany zdań paru posłów do Rady Państwa prawicowców wyrażało poglądy niezgodne z poglądami ministerstwa spraw zagranicznych. O polityce wewnętrznej nie było mowy.

Żaden z posłów prawicowych nie wspomniał również o zamiarze prowadzenia kampanii przeciwko zewnętrznej polityce gabinetu. Prawicowi członkowie Rady Państwa są zdania, że izby prawodawcze nie powinny się mieszać do polityki zewnętrznej i wielu prawicowców potępia nawet rząd za to, że składa w Dumie Państwowej deklaracye w sprawie polityki zewnętrznej.

Sprawy finlandzkie.

Ministerstwo sprawiedliwości wniosło do Dumy projekt poddania przestępstw politycznych i zbrodni stanu, popełnionych w Finlandyi, jurysdykcyi sądów cesarstwa.

Mają być poddane ogólnym prawom rosyjskim sprawy: o przestępstwa, popełnione w Finlandyi z pobudek politycznych, zabójstwa, lub zamachy, opór zbrojny władzy lub napady na policyę lub osoby urzędowe podczas pełnienia obowiązków, oraz jeśli napady te były połączone z zabójstwem lub usiłowaniem zabójstwa, zadaniem ran, gwałtem, zrabowaniem mienia, uszkodzeniem takowego, podpaleniem, wybuchem, uszkodzeniem kolei, telegrafu lub telefonu, fabrykacya, nabywanie, przechowywanie i zbywanie materyałów wybuchowych i pocisków.

Wykluczone zostaną również z jurysdykcyi sądów finlandzkich sprawy o wykroczeniach służbowych, gdy wykroczenia te zostały popełnione w celu przeszkodzenia zastosowywania praw ogólnych. Wszystkie te sprawy podlegają kompetencyi petersburskiego sądu okręgowego lub petersburskiej izby sądowej.

Śledztwo w sprawach dotyczących przestępstw, wyliczonych w projekcie prawa, ma być prowadzone przez agentów policyi miejscowej lub cesarskich, lub przez osoby urzędowe, delegowane do Finlandyi przez ministra spraw wewnętrznych.

Wątpliwości dotyczące zakresu kompetencyi rozstrzyga zebranie plenarne kasacyjnych departamentów senatu. Karę odbywa skazaniec w obrębie cesarstwa.

Do projektu dołączono opinię senatu finlandzkiego i v o t u m s e p a r a t u m grupy senatorów. Senat uznaje, że kodeks karny w Finlandyi i w części, dotyczącej przestępstw państwowych, wymaga zmiany, przyczem jest rzeczą pożądaną, aby prawodawstwo to zostało dostosowane do prawodawstwa rosyjskiego.

W v o t u m s e p a r a t u m senatorowie oświadczają, że wykluczenie z kompetencyi miejscowych sądów finlandzkich spraw, dotyczących przestępstw państwowych i politycznych, nietylko jest usprawiedliwione koniecznością państwową, lecz jest jedynym środkiem, za pomocą którego rząd może powstrzymać dalszy rozwój wszystkich nader szkodliwych i niebezpiecznych dla państwa idei, które zdołały się już bardzo rozpowszechnić wśród inteligencyi miejskiej i robotników fabrycznych.

Z rówieńskiego T-wa rolniczego.

Grono ziemian, którym rozwój instytucyi społecznych leży na sercu, zwołuje na 23 kwietnia b. r. zjazd obywateli okolicznych na naradę o sposobach ożywienia działalności rówieńskiego T-wa rolniczego, które od lat kilku, jak gdyby zamarło i objawów życia nie zdradza.

Odezwa, nawołująca do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w zamierzonem zgromadzeniu, wykazuje, iż skoro z początkiem roku przyszłego kierunek spraw agronomicznych przechodzi z gubernii do rąk ziemstw powiatowych, to pomocniczą, a może nawet decydującą rolę w tej dziedzinie odegrać powinny organizacye ziemiańskie, którym w imię dobrze zrozumianego poczucia obywatelskiego od produkcyjnej pracy na tem polu uchylać się nie wolno.

Organizacye te, a l i a s T-wa rolnicze, wtedy tylko owocnym plonem poszczycić się będą mogły, kiedy się staną ośrodkiem koncentrującym cały zastęp okolicznych działaczy, którzy najlepiej rozumieją potrzeby miejscowego rolnictwa.

Wspomnianą odezwę, która bez echa przebrzmieć nie powinna, podpisali pp.: Hubert ks. Lubomirski, A. Okolski, D. Andro, L. Bielecki i I. Baliński.

Do odezwy dołączono również deklaracyę, na której, prócz wyżej wymienionych osób, widnieją podpisy: Piotra hr. Colonna-Czosnowskiego, Leszka hr. Ponińskiego-Walewskiego, K. Pinińskiego, B. Prejsa, Zygmunta Porczyńskiego i Edmunda Okęckiego.

W deklaracyi tej przewidziano, iż wyżej wymienieni panowie upoważnieni są do przyjmowania zapisów na członków T-wa.

Czytamy nadto dalej w tej deklaracyi, iż o ile w r. bieżącym wstąpi do T-wa 30 członków, to hr. Colonna-Czosnowski zobowiązuje się do złożenia na kapitał żelazny T-wa 600 rb., które mają być użyte na kupno nieruchomości, lub jaki inny cel, za wiedzą i zgodą ofiarodawcy.

Rzeczone 600 rb. wraz z poprzednio deponowanymi 400 rb., utworzą podwalinę dla przyszłych operacyi T-wa.

Żywić należy nadzieję, iż odezwa ta, łącznie z deklaracyą, wywoła odpowiedni odruch wśród miejscowego społeczeństwa i że w dniu 23 kwietnia wszyscy okoliczni ziemianie spotkają się w Równem na zgromadzeniu.

A. W. R.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Nowa filia banku włościańskiego. W Winnicy otwarta została filia banku włościańskiego, której zarządzającym mianowany został p. A. Mironowicz.

— Budowa cukrowni. Założyciele T-wa akcyjnego cukrowni w Tatarzyńcach, w powiecie płoskirowskim, uzyskali pozwolenie Najwyższe na organizacyę T-wa i mają nadzieję ukończyć budowę cukrowni przed fabrykacyą jesienną.

— Telefon między Winnicą i Żmierzynką jest już na ukończeniu i ma być w najbliższym czasie oddany do publicznego użytku.

— W sprawie drużyn ogniowych. Cesarskie T-wo straży ogniowej wniosło na podolskie gub. zgromadzenie ziemskie projekt organizacyi ochotniczych drużyn ogniowych i ulepszenia zbiorników wody we wsiach.

— Zbyt owoców. W ciągu ubiegłego roku z Podola wywieziono do Warszawy, Petersburga i Kijowa 46,980 pudów owoców świeżych, 10 tys. pudów suszonych i około 500 pudów winogradu. Reszta owoców znalazła zbyt na miejscu.

— Zjazd ogrodniczy ma się odbyć w Winnicy. Program zjazdu obejmuje 3 punkty: 1) Założenie gubernialnej szkółki drzew owocowych. 2) Organizacya spółek dla wyrobu win owocowych. 3) Plan działalności instruktorów ogrodniczych.

— Nowa filia pocztowa. W miasteczku Byszów pow. kijowskiego otwarta zostanie wkrótce nowa filia pocztowa.

— Kursy agronomii. Na skutek prośby taraszczańskiego powiatowego zarządu ziemskiego gubernator kijowski pozwolił na otwarcie w m. Tetijewie pow. taraszczańskiego kursów agronomicznych dla dorosłej ludności włościańskiej. Kursy funkcyonować będą od d. 23-go kwietnia do 23-go maja r. b.

— Kursy pszczelarstwa. Kijowski powiatowy zarząd ziemski zamierza w r. b. otworzyć kursy pszczelarskie we wsi Litwinówce pow. kijowskiego gminy dymerskiej i w miasteczku tegoż powiatu Obuchowie gminy germanowskiej. Kursy w Litwinówce funkcyonować będą od 25 do 30 b. m. i w Obuchowie od 7 do 11 maja.

— Trup na torze kolejowym. W pobliżu Koziatyna na torze kolejowym znaleziono trup niewiadomego mężczyzny w średnim wieku, który zabity został jakimś ostrym narzędziem a następnie w celu symulacyi wypadku rzucony na tor kolejowy.

— Wykrycie sprawców morderstwa. We wsi Nowa Grobla pow. berdyczowskiego wymordowano niedawno całą rodzinę żydowską Arona Grinsztejna, składającą się z 6 osób. Obecnie sprawnikowi berdyczowskiemu udało się wykryć sprawców morderstwa. Są nimi włościanie tejże wsi G. Łysak, J. Postojuk i uczeń berdyczowskiej szkoły rzemieślniczej włościanin pow. lipowieckiego D. Brodzkij. Podczas aresztowania złoczyńców G. Łysak wyrwał się z rąk policyi, wlazł na dach cukrowni wysokości 10 sążni, rzucił się stamtąd w celu samobójczym głową w dół i odniósł śmierć na miejscu. W poszukiwaniach złoczyńców brał udział kolejowy pies policyjny „Princ", który wielce ułatwił wytropienie przestępców.

— Morderstwo. Na pastwisku w pobliżu wsi pow. kijowskiego Bielgorodna pastuchowie znaleźli w rowie zwłoki pozbawionego praw włościanina tejże wsi S. Dawidenki z przestrzeloną głową. Morderstwa, jak się okazało, dokonali włościanie M. Awramenko i T. Miakeńkij.

Nadzwyczajne zgromadzenie gub. ziemstwa kijowskiego.

W dalszym ciągu pierwszego dnia obrad zgromadzenie zezwoliło powiatowemu ziemstwu kijowskiemu na zaciągnięcie z kapitału ubezpieczeniowego krótkoterminowej pożyczki na wydatki bieżące w wysokości 50 tys. rb. do czasu wyjednania odpowiedniej pożyczki w kasie kredytu miejskiego i ziemskiego. Zaaprobowano również 200 tysięczną pożyczkę ziemstwa humańskiego w kasie kredytu miejskiego i ziemskiego, lub w instytucyi prywatnej z poprawką komisyi finansowej, na mocy której upoważniono wszystkie ziemstwa powiatowe do zaciągnięcia podobnych pożyczek na wydatki bieżące do wysokości 100 tys. rb. (z terminem rocznym na 7%).

Po rozpatrzeniu kilkunastu spraw mniejszej wagi, zgromadzenie przystępuje do rozpoznania projektu założenia w powiatach 12 szkół rzemieślniczych w celu upamiętnienia 300-letniej rocznicy dynastyi Romanowów. Jak wiadomo na wspólnej naradzie gubernialnego zarządu ziemskiego i prezesów zarządów powiatowych d. 10 lutego r. z. uznano za pożądane otworzyć w każdym powiecie po jednym oddziale rzemieślniczym z tem, aby gubernialny zarząd poniósł koszty ich budowy i urządzenia, powiatowe zaś łożyły na utrzymanie oddziałów i własnym kosztem założyły przy nich internaty. Poprzednie zgromadzenie gubernialne zgodziło się w zasadzie na założenie oddziałów, decyzyę zaś co do ich typu przekazało komisyi szkolnej.

Po szczegółowem zbadaniu kwestyi komisya doszła do wniosku, iż pomiędzy dwoma istniejącymi typami tego rodzaju szkół—oddziałów rzemieślniczych ministerstwa oświaty i warsztatów rzemieślniczych ministerstwa przemysłu i handlu niema właściwie żadnej zasadniczej różnicy, przyczem kierując się pewnymi względami praktycznymi, wypowiedziała się za założeniem oddziałów rzemieślniczych.

Przeciwko powyższej opinii komisyi, którą poparł również zarząd ziemski, energicznie zaprotestował prezes ziemstwa lipowieckiego J. Rewa, twierdząc obrazowo, iż stosunki z ministerstwem oświaty stanęły już kością w gardle prezesom ziemstw powiatowych, którzy z

tem ministerstwem mają wciąż do czynienia. Obiecuje ono często i wiele, daje zaś późno i mało. Ziemstwo niema już najmniejszego wpływu na szkoły, rola jego—to rola kieszeni z której można dowoli czerpać pieniądze. Jeżeli zgromadzenie musi wybierać jedno z dwojga nieszczęść, to może lepiej spróbować teraz ministerstwa przemysłu i handlu. Zgromadzenie prawie jednogłośnie uchwala założyć 12 warsztatów rzemieślniczych typu ministerstwa przemysłu i handlu po 1 w każdym z 12 powiatów z tem, aby budowa i urządzenie ich dokonane zostały kosztem ziemstwa gubernialnego, utrzymywanie zaś należało całkowicie do ziemstw powiatowych. Pozatem uchwalono: 1) powierzyć zarządowi gubernialnemu komisyi szkolnej i prezesom ziemstw powiatowych wspólne opracowanie planów budowy każdego warsztatu wraz z urządzeniem, z warunkiem, iż koszt budowy wszystkich warsztatów nie powinien przekraczać 450 tys. rb. (37 500 rb. na każdy warsztat); 2) upoważnić zarząd ziemski do wyjednania pozwolenia ministerstwa przemysłu i handlu na otwarcie warsztatów oraz zapomogi w sumie 30 tys. rb. (po 2,500 rb.) dla ziemstwa gubernialnego na budowę i 46,800 rb. (po 3 900 rb. rocznie) dla ziemstw powiatowych na ich utrzymanie; 3) umieścić w preliminarzu wydatków na r. 1914 na budowę warsztatów 60 tys. rb., t. j. tyleż, ile asygnowano w r. 1913, oraz 4) upoważnić zarząd do wyjednania w ministerstwie przemysłu i handlu bezprocentowej pożyczki w sumie 300 tys. rb. na budowę i urządzenie warsztatów.

W końcu posiedzenia prezes zarządu ziemskiego przedstawił zgromadzonym kwestyę niezbędnych funduszów na podniesienie stanu dróg, posiadających znaczenie dla całej gubernii lub dla kilku powiatów.

Jak wiadomo, poprzednie zgromadzenie gubernialne upoważniło zarząd do wyjednania na ulepszenie dróg pożyczki rządowej w sumie 3,600,000 rb., która miała być łącznie z procentami spłacona w ciągu 25 lat z sum przeznaczonych na kapitał drogowy.

Jednakże podczas opracowywania projektów robót drogowych na rachunek wspomnianej pożyczki okazało się, iż suma 3,600,000 rb. nie wystarczy nawet na wykonanie robót, najbardziej niecierpiących zwłoki, oraz iż przy największej oszczędności i okrojeniu pierwotnych projektów do najskromniejszych rozmiarów, wyznaczoną przez zgromadzenie sumę należy podnieść przynajmniej do 5 000,000 rb. Wobec tego zarząd ziemski starał się wynaleźć jakiekolwiek inne źródła na pokrycie wydatków drogowych w formie pożyczki, na której amortyzacyę wraz z procentami wystarczyłyby coroczne wpływy do kapitału drogowego i ostatecznie postanowił zaproponować zgromadzeniu następującą uchwałę:

1) upoważnić gubernialny zarząd ziemski do rozpoczęcia starań o udzielenie kijowskiemu ziemstwu gubernialnemu bezzwrotnej zapomogi rządowej w sumie 2,500,000 rb. na podniesienie stanu dróg w gubernii, przyczem zapomoga ta winna być wydana w równych częściach w ciągu lat 4, poczynając od r. 1914;

2) określić ogólną sumę wydatków na ulepszenie dróg w ilości 5,000 000 rb., przyczem połowę już należy pokryć z sum przeznaczonych w preliminarzu ziemstwa gubernialnego na budowę i naprawę dróg w ciągu lat 4, poczynając od r. 1914, drugą zaś połowę — pokryje wyżej wymieniona zapomoga rządowa.

Zgromadzenie nie uznało za potrzebne zastanawiać się dłużej ani nad referatem, ani nad wnioskami zarządu i zatwierdziło je bez dyskusyi, jak również i sporządzony przez zarząd wykaz dróg, jakie mają być ulepszone kosztem owych 5 milionów rubli.

W pierwszym dniu obrad prezesowi lipowieckiego ziemstwa powiatowego udało się przeprowadzić jeszcze jeden (poza warsztatami ministerstwa przemysłu i handlu) wniosek „opozycyjny". Tym razem szło o t. zw. „rozjazdy" dla urzędników ziemskich, które zarząd podzielił na 3 kategorye, (zwrot kosztów za bilet I, II lub III klasy, w razie zaś jazdy końmi 18, 12 lub 9 kop. za wiorstę) zależnie od stanowiska i rangi urzędnika. P. Rewa oświadcza, iż w stosunku do jazdy koleją podobna klasyfikacya jest jeszcze zrozumiała, lecz pod względem lokomocyi przy pomocy koni w obecnych czasach rzeczywiści radcy stanu zrównani zostali z registratorami kolegialnymi i wszyscy jeżdżą konstytucyjnie—parą.

Większością głosów zgromadzenie uchwala jedną skalę rozjazdów końmi dla wszystkich urzędników ziemstwa gubernialnego (nie wyłączając członków zarządu) — 15 kop. za wiorstę.

Wybory do komisyi dały następujące wyniki: do komisyi rewizyjnej powołano od m. Kijowa — M. Stradomskiego, i od pow. taraszczańskiego — ks. W. Druckiego-Sokolińskiego; na członka gubernialnej komisyi przemysłowo-podatkowej wybrano radnego H. Minuta; do komisyi finansowej — K. Iljaszenkę; na członka eparchialnej rady szkolnej (na miejsce zmarłego prof. Czernowa) — A. Chojnackieg ; na członka komisyi drogowej W. Trytszla, oraz na przedstawiciela do komitetu ziemskich instytucyi dobroczynnych — duchownego K. Czemenę.

Z notatnika.

Czcząc jubilatów czyny i zasługi,
Lub działalności czyjejś okres długi,
Lub myśl, co pchnęła świat na tory nowe,
Słowem—czcząc głowę!
Ci, co należą do uroczystości,
Aby wykazać ogrom swej wdzięczności,
Nie głowę pchają na pierwszy porządek,
Ale żołądek!
W ciągu kwadransa, albo pół godziny
Zbraknie tematu, by omówić czyny,
Chociaż nad nimi praca jubilata
Trwała przez lata!
Zato przy suto zastawionym stole,
Kiedy żołądek obejmuje rolę,
Zapał wciąż wzrasta i sięga zenitu
Z początkiem... świtu!
Wówczas im bardziej zaprószona głowa,
Tem serdeczniejsze wychodzą z niej słowa!
Im kto językiem ciężej wówczas włada,
Tem... mądrzej gada!
Jednak, rzecz wziąwszy na zdrowy rozsądek,
Słusznem jest wielce, że głównie żołądek
W obchodach wszelkich występuje szczerze
I udział bierze!
Bo ten, co siebie oddaje ludzkości,
W Polsce zazwyczaj przymusowo pości!
Niech się choć naje w dzień jubileuszu
Powyżej... uszu!

X.

Od Administracyi Taniej Kuchni otrzymujemy następującą wzmiankę z prośbą o zamieszczenie, co też najchętniej czynimy:

Dzięki ofiarności wrażliwego na potrzeby społeczne ogółu Tania Kuchnia Koła Kobiet Polek otrzymała (za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego") od jesieni ubiegłego roku 723 rb. na bezpłatne obiady. Jednakże Tania Kuchnia, dając około 20 bezpłatnych obiadów dziennie, co stanowi 160 rb. miesięcznie, wydała od jesieni przeszło tysiąc rubli na ten cel i już nadal niema środków na bezpłatne obiady. A właśnie teraz są one najpotrzebniejsze! —młodzież szkolna i akademicka przeżywa okres egzaminów, korepetycyi udzielać w tym gorącym czasie trudno, a środków niema często ta młodzież nawet na niedrogie obiady Taniej Kuchni...

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 23 (6) Wojciecha B. W.
Jutro 24 (7) Fidelisa.

Wschód słońca o godz. 4 m. 30.
Zachód słońca o godz. 7 m. 2.
Długość dnia godz. 14 m. 51.

Kalendarzyk Historyczny.

6 Maja n. st.

Roku 1763. Urodził się książę Józef Poniatowski.

— Z Polsk. Tow. kolonii letnich. Zarząd polskiego Tow. kolonii letnich za naszem pośrednictwem zawiadamia, że dzisiaj o godz. 7 wieczorem w „Ogniwie" odbędzie się walne zebranie członków Towarzystwa, które jako drugie będzie prawomocne, bez względu na ilość przybyłych członków. Na tem zebraniu oprócz sprawozdania za rok ubiegły, będą się debatowały kwestye budowy własnych kolonii na własnej ziemi przy wsi Konstantynówce, ofiarowanej przez WW. PP. Leonostwa Rogozińskich, a także kolonii dla chorych dzieci nad brzegiem morza Czarnego w okolicy Odesy na ziemi ofiarowanej przez W. P. Bolesławową Bironową. Z powodu wielkiej wagi omawianych kwestyi zarząd ma nadzieję, że szanowni członkowie Towarzystwa stawią się w większej ilości.

— Koncert Didura. Nasz znakomity śpiewak p. Adam Didur zapowiada bardzo ciekawy program koncertu. Słynny śpiewak wykona arye z oper: „Mefistofela" Boito, „Rusałka" Durgomyzskiego, „Borysa Godunowa" Musorgskiego, arye z oper Mozarta i szereg pieśni nowoczesnych.

— Zagrożone domy. Właściciele nieruchomości przy ul. Głuboczyckiej pp. Młoszewski, Liedtke i spadkobiercy Zagorodnija zwrócili się do prezydenta miasta ze skargą, w której zwracają uwagę na niebezpieczeństwo grożące ich domom i fabrykom z powodu obecnych robót niwelacyjnych na tej ulicy. Według słów skargi w celu zniwelowania ulicy znacznie obniżono jej poziom, przyczem w niektórych miejscach, jak np. przy zbiegu ul. Lwowskiej i Głuboczyckiej ścięto warstwę ziemi do głębokości 2 i pół arszynów, obnażając zupełnie fundamenty znajdującego się tam domu Nr 2 (spadek Zagorodnija).

— Doroczne zebranie. Onegdaj odbyło się ogólne doroczne zebranie kijowskiego kupieckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, na którem postanowiono wydać członkom T-wa dywidendę w wysokości 5 proc., urzędnikom zaś gratyfikacyę w wysokości dwumiesięcznej pensyi. W końcu zebrania odbyły się wybory. Na członka zarządu powołano M. Nosowa, do rady T-wa wybrano W. Zgórskiego, A. Kobca, G. Korngolda, W. Sawina, J. Marszaka, J. Kotlarowa i S. Słusarewskiego.

— Zjazd pełnomocników właścicieli przedsiębiorstw. W niedzielę d. 21-go b. m. w lokalu wszechrosyjskiego T-wa cukrowników odbyło się posiedzenie zjazdu pełnomocników właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych w celu opracowania statutu kijowskiego okręgowego T-wa asekuracyi od nieszczęśliwych wypadków oraz obrania komitetu dla przedstawienia tegoż na zatwierdzenie rady do spraw asekuracyi.

Z liczby 26 pełnomocników udział w zjeździe przyjęło 17 i pod przewodnictwem okręgowego inspektora fabrycznego A. Mikulina dokonali wyborów członków komitetu. Obranymi zostali: hr. A. Bobrinskij, M. Bakowiński, W. Żywogładow, K. Baksant, W. Blume, T. Młoszewski, J. Greter, A. Frenkel, bar. M. Steinheil i M. Czokołow.

Po dokonanych wyborach przewodniczący zaproponował członkom komitetu obranie z pośród siebie prezydyum, w skład którego weszli: hr. A. Bobrinskij, jako prezes, bar. M. Steinheil i A. Frenkel, jako wiceprezesi, oraz M. Bakowiński, jako sekretarz.

Następnie posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem hr. A. Bobrinskiego, w którem rozpatrzono statut kijowskiego okręgowego T-wa asekuracyi od nieszczęśliwych wypadków. Poczynione zmiany polecono sekretarzowi usystematyzować i wnieść na ponowne rozpatrzenie zebrania w początku maja.

— Nowa gazeta. Gubernator kijowski wydał mieszkańcowi m. Kijowa A. Romaniukowi świadectwo na wydawanie w Kijowie gazety codziennej w języku rosyjskim p. t. „Wieczerniaja Gazeta". Redaktorem nowego pisma będzie W. Kuźmin.

— Głośna sprawa. Jutro dn. 24 b. m. przed kratkami XII wydziału kijowskiego sądu okręgowego (bez udziału sędziów przysięgłych) rozegra się prawdopodobnie epilog wielokrotnie z różnych przyczyn odraczanej sprawy redaktora petersburskich „Birżewych Wiedomostiej" Wasiljewa i fejletonisty Breszko Breszkowskiego, oskarżonych przez p. Feliksa Mazewskiego o potwarz w druku w szeregu artykułów p. t. „Występne miliony". Artykuły te, pióra Breszko Breszkowskiego, w swoim czasie pojawiły się w „Birżewych Wiedomostiach", rzucając cień na dobre imię F. Mazewskiego.

Według wszelkich danych, sprawa tym razem zostanie wreszcie rozpatrzona in merito.

— Z kijowskiego instytutu handlowego. W maju bieżącego roku zostanie wyznaczona pierwsza komisya egzaminacyjna od czasu wprowadzenia do instytutu handlowego nowych przepisów.

Studenci, którzy mają zamiar składać egzaminy ostateczne, powinni zgłosić się do dziekanów dla uporządkowania swych „matrykuł".

Dla studentów niemających niektórych stopni, niezbędnych do przystąpienia do egzaminów państwowych, będą urządzone egzaminy dodatkowe.

— O skasowanie śmietników. Towarzystwo uporządkowania przedmieścia m. Kijowa Zabajkowia zwróciło się do gubernatora z prośbą skasowania śmietnisk na pomienionem przedmieściu. W swem podaniu towarzystwo konstatuje, że do Zabajkowia z rozporządzenia kijowskiego zarządu miejskiego zaczęto wywozić śmiecie już w r. 1910. Od tego czasu na przedmieściu, które było poprzednio letniskiem dla niezamożnej ludności zaczęły grasować choroby epidemiczne unosząc liczne ofiary szczególnie wśród dzieci. Wskutek tego nietylko lokatorzy lecz i niektórzy właściciele domów musieli zamieszkać w innych miejscach. Wobec tego towarzystwo prosi o skasowanie śmietnisk przed nadejściem upalnych dni.

— Echa nadużyć na kolei. Wczoraj oberprokurator senatu p. Kupfer, który rozpatrywał dotychczas sprawy i dokumenty wyjęte z archiwów i kasy kijowskiego sądu okręgowego, zażądał przysłania szeregu spraw kolejowych z kancelaryi zjazdu sędziów pokoju. Przy rewizyi spraw p. Kupfer korzysta z pomocy kilku urzędników kijowskiego sądu okręgowego.

— Z uniwersytetu. Na wydziale prawnym egzaminy państwowe przy komisyi egzaminacyjnej rozpoczną się dnia 24 kwietnia o godzinie 9 rano.

Rektor uniwersytetu kijowskiego N. Cytowicz wyjechał do Odesy dla objęcia prezesury w komisyi egzaminacyjnej wydziału prawnego uniwersytetu odeskiego. W czasie nieobecności rektora obowiązki jego w uniwersytecie kijowskim będzie pełnić prorektor uniwersytetu, profesor M. Jasiński.

Studenci wydziału prawnego (w liczbie 14), którzy zostali wydaleni z powodu upłynięcia maksymalnego terminu pobytu w uniwersytecie, zwrócili się do ministra oświaty z prośbą o przyjęcie ich z powrotem do uniwersytetu. Ministerstwo oświaty po porozumieniu się z wydziałem zezwoliło na przyjęcie 6 z nich na pierwszy kurs uniwersytetu z zastosowaniem jednak normy procentowej dla żydów; 3 studentów przyjąć z warunkiem, że zdadzą oni w bieżącym semestrze obowiązkowe „minimum" egzaminów, koniecznych dla zaliczenia półrocza ubiegłego, 2-ch na czwarty semestr z takimże zastrzeżeniem.

Trzech zaś pozostałych studentów ministerstwo oświaty nie uznało za możliwe przyjąć z powrotem, zezwoliło im jednak składać egzaminy przy wiosennej komisyi egzaminacyjnej wydziału prawnego z zaliczeniem stopni, otrzymanych w czasie pobytu w uniwersytecie. Pozatem przyjęto z powrotem jednego studenta wydziału fizyko-matematycznego, z zastrzeżeniem jednak, iż przeniesie się on na wydział prawny.

— KARA ADMINISTRACYJNA. W zeszłym tygodniu, w Kijowie, w jednem z mieszkań prywatnych policya aresztowała 13 studentów muzułmanów. Z rozporządzenia gubernatora wszystkich aresztowanych skazano w drodze administracyjnej na miesiąc aresztu przy policyi, gospodarza zaś mieszkania, gdzie odbywało się zgromadzenie, — na 2 miesiące aresztu.

— ARESZTOWANIE. Dnia 21-go kwietnia w lasku Kadeckim policya aresztowała 26 robotników i studenta Nesterowa. Podczas rewizyi osobistej u aresztowanych znaleziono proklamacye. Aresztowanych umieszczono w cyrkułach policyjnych.

— Z SĄDU WOJENNEGO. Do sądu wojennego przesłano sprawę Aleksandra Akimowa, oskarżonego o zabójstwo stójkowych Filippczenki i Perwojewa, o zbrojne napady na kantor browaru kijowskiego i na mieszkania Rabinowicza i Nećziparenki oraz o zabójstwo Horbaczewskiego.

— ZDERZENIE TRAMWAJÓW. Onegdaj na rogu ul. Włodzimierskiej i Proreznej zderzyły się dwa tramwaje № 5 i № 10. Ucierpiała jedna z pasażerek — A. Szeszicka, która uległa lekkiemu potłuczeniu głowy.

— POŻAR. Onegdaj z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar w mieszkaniu Pulatkina przy ul. Wwiedeńskiej № 7. Ogień prędko stłumiono.

— NAGŁY ZGON. W lecznicy chirurgicznej lekarzy specyalistów zmarł nagle 30-letni E. Łobatynskij. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

— OFIARA ALKOHOLU. W domu Nr. 13 przy ul. Troicko-Kiryłowskiej zmarła wskutek nadużycia alkoholu młoda kobieta E. Czerpowska. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— REWIZYA KLUBU. Onegdaj o g. 1-ej w nocy policya dokonała rewizyi klubu właścicieli domów, mieszczącego się w domu Nr. 12 przy ul. Fundukleiowskiej i spisała protokół za nieprzestrzeganie przepisów dotyczących gry w loto.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na szosie nadbrzeżnej zażył w celu samobójczym trucizny stolarz Platon K. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 3a przy ul. Helenowskiej okradziono śpiżarnię przy mieszkaniu Zacharjewicza.

Na M.-Błagowieszczeńskiej skradziono S. Majowej portmonetkę z 40 rb. i kilku biletami na loteryę.

— GRABIEŻE. W piwiarni w domu Nr. 21 przy M.-Błagowieszczeńskiej trzy kobiety przy pomocy właścicielki piwiarni M. ograbiły pijanego Melnikowa. M. i jedną z kobiet aresztowano.

W podwórzu domu Nr. 90 przy ul. Stołypinowskiej usiłowano ograbić roznosiciela bułek Bataljanca. Bandytów aresztowano.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Andrzej hr. Bobrinskij; Bronisław Chojnowski, ob.; Stanisław Rogowski, ob.; Mikołaj Kwarcew; Aleksy Mielnikow; Wilhelm Karl, kup.; L. Steiner, kup.; Zofia Steiner; S. Łapin, art.; Juliusz Rynkiewicz z zagr.

Hotel François: pp. Ryszard Sztaman; Wiktor Danilewski z Berdycz.; Teodor Kaciński z Odesy; Edmund Auster z Wapniarki; Teodor Zelmer; Marya Okułowa; Piotr Litwinow; Mikołaj Sokołow; Piotr Nikołajew; Emanuel Kruszelnicki z Moskwy; Bronisław Tatarkowski z Krupca; Helena Kriukowa; Wiktorya Lubraniec; Antonina Swiejkowska z g. kijow.; Jan ks. Trubecki; Herman Helnar; Mikołaj Czokołow; Mieczysław Pichniewicz z Odesy; Antoni Gutowski z Nowomińska; Michał Maksimowicz; S. Soroker; Andrzej Felkilchner; Mikołaj Chełmski; E. Schneider; Aleksandra Mejkler; Michał Mejkler.

Hotel Ermitage: pp. K. Suwczyński, poseł do Dumy, z p. lipow.; S. Rewa, prez. lip. zarządu ziem.; Sergiusz Samsonow, adm. cukr.; Ignacy Chądzyński, ob., z p. taraszcz.; Józef Makarewicz, ob., z p. kaniow.; Olga Kulska; Aleksy Dobrograjew, ob.; Alfred Pischof, ob. austr.; Wiara Pokrowska; Józef Hulanicki z Motyżyna.

Hotel [illegible]: pp. Michał Zacharczenko, r. taj.; Paweł Krasowski, r. taj.; Aleksander Katerynicz, rotm.; Aleksy Smizienko, ob.; Andrzej Jurewicz; Lucyan Piotrowski, ob., z Wasylk.; L. Akułow; I. Adamowicz, oficer; Mikołaj Bajew, adw. przys.; Mikołaj Buszmieniew; J. Tichowski, naucz.; Herman Rykman, urz.; Adolf Medyna, ob., ze Skwiry; R. Gardner, ob.; W. Byliński urz.; S. Chudiakow; Anna Kuszkin; Michał Wasilenko-Iwanicki.

Hotel Universal: pp. Leopold Siedlecki, ob., z Mironówki; Aleksander Goldblat, dyr. janusz. cukr.; Stanisław Golberg, z Warsz.; Wilhelm Eben; Antoni Jałowski z Koziat.; Aleksander Maksimow.

Palast-Hôtel: pp. Adolf Konarski, fabrykant, z Łodzi; Włodzimierz Pawłowski z Warsz.; B. Lechtman, kup.; B. Chmielnicki, kup.; S. Frenkel, dent.; S. Zimerman, woj.; L. Kiczyna; Paweł Grossenher, ob. austr.; Teodor Kałusski, kup., z Żytom.; Grzegorz Piasecki, kup., z Żytom.

Grand-Hôtel Imperial: pp. W. Nikulin, podpułk.; Sergiusz Oksman, fabr.; Grzegorz Rejdel, fabr.; Józef Weinbarg, kup.; M. Lewiant, kup.; Michał Połoński, fabr.; Aleksander Bramson, fabr.; A. Weiner, kup.; S. Aronow, kup.; A. Cejtlin, kup.; A. Mogilowski, fabr.; E. Buchman, fabr.; Sz. Rosenbaum, fabr.; Jakób Hejwman, kup.; A. Wołodarski, kup.; Michał Lifszyc, kup.; Sergiusz Frydlański, kup.

Hotel Rosya: pp. Eugenia Bielkiewicz; Eug. Kaliszewska; Piotr Piasecki z N. Uszycy; Zofia Buckiewicz; Katarzyna Niestierowa; Juliusz Ramseier; Eugeniusz Pawłowski, inż.; Jan Omszański z Radomyśla; L. Ber, ob.; Aleksander Worotnikow; Mikołaj Sawicz; Aleksander Chołodenko, kapelm.; Henryk Wolski, ob.; Franciszek Matuszewski, oficer, z Kurska; Włodzimierz Kniaziew.

Hotel Praga: pp. Michał Iwkow; Nadzieja Iwkowa; Zygmunt Zieleński z p. kijow.; Mikołaj bar. Mengden; Jerzy Sudijenko; N. Beziuk; Juliusz Filzinger; Konstanty Surzyński z Oratowa; Olga Czetyrkina; Edward Glos; Małgorzata Glos.

Wystawa kijowska.

Roboty na miejscu.

Na placu wystawy rozpoczęto wczoraj roboty około przeprowadzenia oświetlenia elektrycznego oraz przystąpiono do urządzenia gazonów i klombów na dolnej części placu; flance i rośliny do posadzenia zostały już przygotowane zawczasu.

W tych dniach na placu wystawowym rozpoczną się również roboty nocne; w tym celu zaprowadzone będą dwie zmiany robotników.

Co się tyczy obaw, iż roboty około prowadzonej przez zarząd miejski budowy pawilonów i galeryi krytej nie zostaną na czas ukończone, to zdaniem kierującego temi robotami przedstawiciela zarządu miejskiego, obawy te są zupełnie bezpodstawne.

Roboty prowadzone są obecnie z wielką energią i pośpiechem; ustawianie żelaznych wiązań zbliża się ku końcowi, roboty zaś ciesielskie i murarskie postępują bardzo szybko i w najbliższych dniach zostaną ukończone. Wogóle przedsięwzięte zostały wszelkie środki, aby pawilony miejskie w dniu otwarcia wystawy były już całkowicie wykończone.

Budowa odnogi kolejowej od stacyi Kijów I towarowy do placu wystawy zbliża się ku końcowi. Od stacyi towarowej odnoga idzie po ul. Sowskiej przechodzi przez most na drugi brzeg Łybedzi, idąc do ul. Kuźniecznej po lewej stronie ul. Sowskiej, następnie zaś, przecinając miejski kolektor kanalizacyjny, przechodzi na prawą stronę ul. Sowskiej. W miejscu skrzyżowania się tej ulicy z ul. W.-Wasylkowską odnoga przecina tor tramwajowy i kończy się na terytoryum wystawy przy platformie towarowej pomiędzy prawym pawilonem przemysłowym i górą Czerechanową.

Ogólna długość odnogi—około 2 wiorst. Zadaniem jej będzie przewożenie (i wywozenie po zamknięciu wystawy) ze stacyi towarowej na plac wystawy. Budowa jej zostanie ukończona mniej więcej za tydzień. Z powodu ożywionego ruchu w tej części miasta, pociągi na odnodze wystawowej początkowo kursować będą tylko w nocy z szybkością 5 wiorst na godzinę.

Deputacya.

Wczoraj z rana wyjechała z Kijowa specyalna deputacya, złożona z prezesa komitetu wystawy hr. A. Tyszkiewicza, prezesa honorowego ks. M. Kurakina, prezydenta miasta H. Djakowa, prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego M. Sukowkina i prezesa kijowskiego T-wa rolniczego J. Dawydowa w celu wyrażenia najpoddańszej wdzięczności za przyjęcie kijowskiej wystawy wszechrosyjskiej, pod Najwyższy protektorat Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Aleksego Mikołajewicza.

Oddział przemysłu domowego.

Wystawowa sekcya przemysłu domowego przyjmować będzie nadsyłane zgłoszenia dla organizowanego przez nią oddziału do 1 maja. Dotychczas sekcya otrzymała z górą 100 zgłoszeń o miejsca w oddziale (z wyjątkiem 40 kilku wystawców z gubernii czernihowskiej, którzy organizują specyalny dział „czernihowski" pod kierownictwem swego ziemstwa) od ziemstw, towarzystw drobnego przemysłu, spożywczych i rolniczych oraz poszczególnych wytwórców, z gubernii podolskiej, piotrkowskiej, wołyńskiej, połtawskiej, kurskiej, kazańskiej, kostromskiej, wołogodzkiej, niżegorodzkiej, włodzimierskiej, moskiewskiej, permskiej, charkowskiej, ekaterynosławskiej i in. Z gub. kijowskiej najwięcej okazów zadeklarował powiat kaniowski.

Dotychczas sekcya otrzymała zawiadomienia o zamierzonem nadesłaniu następujących okazów: dywanów, wyrobów z gliny, wyszywań srebrem i złotem, kożuchów, zabawek, kilimów, wyrobów z łyka i słomy, zbiorów mineralogicznych, obrazów wyszywanych, płócien i sukien, wyrobów drewnianych i rogowych, uralskich minerałów i drogich kamieni, wyrobów garncarskich, skór, błyskotek metalowych i t. p.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Prasa o sytuacyi.

Wiedeń (AP). Prasa uważa, iż sytuacya nie uległa zmianie.

„Reichspost" zaprzecza pogłoskom, jakoby Austrya sama miała zmodyfikować swą akcyę zbrojną. Pewne zarządzenia zostały już poczynione, aczkolwiek pierwsze wystąpienie czynne oczekiwane jest w najbliższym czasie.

„Neues Wiener Journal" pisze: „Austro-Węgry znajdują się na pochyłości niebezpiecznej polityki. Jeżeli Włochy zajmą Walonę, uzyskają tem samem klucz do Adryatyku". Gazeta wspomina o wątpliwych sympatyach Włoch do Austro-Węgier, które się wytworzyły z biegiem historyi.

„Arbeiter Zeitung" stwierdza, iż Austrya z powodu Skutari odstąpiła od istoty swej polityki na Adryatyku.

Decyzya króla Mikołaja.

WIEDEŃ (AP). Według pogłosek z Cetynii, król Mikołaj postanowił ewakuować Skutari.

BERLIN (AP). (Terminowe). Król czarnogórski zgodził się ewakuować Skutari bez żadnych zastrzeżeń.

Budapeszt (AP.) Wznowione zostały posiedzenia izby poselskiej. Opozycya wciąż jest nieobecna. Posiedzenie odbyło się bez zajść. Prezes ministrów Lucacs oświadczył izbie co następuje: „Według doniesienia otrzymanego przed chwilą od ambasadora w Cetynii, **król Czarnogóry zdecydował zawiadomić wielkie mocarstwa, że opuści Skutari bez wszelkich zastrzeżeń.** Lucacs dodał, że nie ma potrzeby mówić o tem, iż taki pożądany fakt przypisać należy stanowczym krokom monarchii austro-węgierskiej w kwestyi Skutari. „Z taką samą stanowczością—zakończył Lucacs, — o ile zajdzie potrzeba monarchia zażąda by zapowiedziane opuszczenie Skutari przez czarnogórców nastąpiło niezwłocznie. (Burzliwe oklaski, głośne okrzyki: „Niech żyje król").

Petersburg (Wł.) W ministerstwie spraw zagranicznych potwierdzają wiadomość, iż król Mikołaj zgodził się na rozstrzygnięcie sprawy Skutari przez wielkie mocarstwa. Fakt ten w kołach politycznych uważany jest za usunięcie powodu do Okupacyi Albanii przez Austryę.

Paryż (AP). Według depeszy otrzymanej z Londynu przez agencyę Havasa, Czarnogóra zakomunikowała rządowi wielko-brytyjskiemu, że poleca rozstrzygnięcie spawy Skutari wielkim mocarstwom, nie chcąc ze względu na swą powagę ustępować przed demonstracyą jednostronną.

Cetynia (AP). Król oświadczył, iż gotów jest uczynić zadość życzeniu wielkich mocarstw w sprawie Skutari.

Dymisya gabinetu czarnogórskiego.

Cetynia (AP). Gabinet Martynowicza podał się do dymisyi.

Na giełdzie londyńskiej.

Londyn (AP). Wobec pogłosek o pokojowem rozstrzygnięciu sprawy Skutari na giełdzie nastrój zwyżkowy.

Stanowisko sprzymierzeńców.

Ateny (AP). Gazeta „Estia" pisze, iż sprzymierzeńcy nie mogą przyjąć bez zastrzeżeń noty mocarstw, odrzucającej argumentacyę sprzymierzeńców w sprawie wysp Egejskich i granic Albanii. Sprzymierzeńcy zgodzą się zaprzestać akcyi wojennej i wszcząć rokowania pokojowe, lecz widocznie zamierzają obstawać przy swych postulatach, wskazawszy mocarstwom na to, iż, czyniąc propozycye pośredniczenia, mocarstwa same pytały związkowców o warunki takowego.

Akcya pokojowa.

Cetynia (AP). Wczoraj przedstawiciele mocarstw zawiadomili rząd czarnogórski, iż mocarstwa przyjęły z zadowoleniem odpowiedź sprzymierzeńców na poprzedni krok mocarstw w sprawie interwencyi pokojowej.

Delegaci.

Konstantynopol (AP). Rząd mianował pełnomocnikami dla podpisania preliminarzy pokojowych następujące osoby: pierwszym delegatem—byłego ambasadora w Berlinie Osmana-Nazima-baszę, drugim — ministra robót publicznych Bacarya-effendi, trzecim—pomocnika ministra spraw zagranicznych Reszyda-beja. Pełnomocnicy wyjadą prawdopodobnie dzisiaj.

Essad-basza.

Konstantynopol (AP). Gazeta „Taswieriew-Kiar" donosi, iż były komendant Skutari Hassan-Riza basza został zabity w domu Essada-baszy, w jednem z pokojów którego byli ukryci zabójcy.

Ateny (AP). Agencya ateńska została upoważniona do kategorycznego zaprzeczenia pogłoskom, powtarzanym przez część prasy zagranicznej, jakoby Grecya znajdowała się w porozumieniu z Essad-baszą. Grecya żadnych rokowań z Essad-baszą nie prowadziła i niema z nim żadnych stosunków.

Pochód Essada-baszy.

Cetynia (AP). Donoszą, iż Essad-basza miał starcie z Dżawid baszą. Zwycięzcą został Essad-basza. Część jego wojsk weszła do Durazzo. Z wojskami serbskiemi starcia nie było.

Zwołanie skupczyny.

Cetynia (AP). Skupczyna zwołana zostanie 21-go kwietnia na posiedzenie nadzwyczajne.

Mowa Bartou.

Paryż (AP). Prezes ministrów, Bartou, w mowie, wygłoszonej na bankiecie nauczycieli w Cannes, wyrażał się z uznaniem o pokojowej działalności dyplomacyi europejskiej i zwrócił uwagę na konieczność dla Francyi honorowego pokoju. Francya odgrywała w koncercie dyplomatycznym rolę odpowiednią dla jej przymierza, jej przyjaznych porozumień oraz życzenia zapobiegnięcia groźnemu konfliktowi. Pozostanie ona wierną tej linii działania, by zmusić do szanowania woli Europy oraz określić warunki pokoju na Bałkanach. Dla zabezpieczenia pokoju Francya gotowa jest do wszelkich ofiar, gdyż powinna liczyć się z usiłowaniami innych krajów. Prawo trzechletniej służby wojskowej jest konieczne. Rząd uzależni pozostawanie u steru władzy od losu tego prawa. Postanowiono pozostawić w szeregach kategoryę żołnierzy, których miano rozpuścić. Kraj rozumie potrzebę być silnym, ażeby być szanowanym.

Zamach na Wielkiego Księcia.

Mannheim (AP). Podczas wjazdu wielkiego księcia Badeńskiego jakiś nieznany osobnik skoczył na stopień powozu z niewielkim nożem w ręku. Wielki książę odepchnął napastnika, który jak się okazało jest człowiekiem niepoczytalnym.

Mannheim (AP). Podczas zamachu w po-

wozie obok wielkiego księcia znajdowała się jego małżonka. Wielki książę oświadczył, iż nie zauważył noża w ręku złoczyńcy, który wskoczył na stopień i usiłował schwycić go za pierś. Książę rękojeścią szabli uderzył napastnika w podbródek. Tłum usiłował zlynchować przestępcę, ale przeszkodziła temu policya.

Przestępca, tapicer z zawodu, oświadczył, iż jest anarchistą, że działał z rozkazu organizacyi, której wymieniać nie chce, że zamierzał podać prośbę i tylko w razie odrzucenia takowej dopuścić się gwałtu.

W ręku przestępca miał list z prośbą o wsparcie.

Karlsruhe (AP). Według informacyi urzędowych, sprawca zamachu na życie wielkiego księcia Badeńskiego uznany został za nienormalnego umysłu.

Chunchuzi.

Charbin (AP). Z koncesyi leśnej Kowalskiego telegrafują, iż składy leśne zostały podpalone przez chunchuzów.

Las pali się na przestrzeni 5 wiorst. Pożar zagraża wszystkim składom i budynkom koncesyjnym. Na pożar wysłano dwa pociągi z robotnikami i żołnierzami. Walkę z ogniem utrudniają coraz nowe podpalania. Chunchuzi mszczą się w ten sposób za śmierć 4 towarzyszy, zabitych podczas napadu bandy na koncesyę „Jablonia".

Powrót Delcassé'go.

Petersburg (AP). Ambasador francuski Delcassé powrócił do Petersburga.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy posłowie dyskutują o budżecie, oprócz którego w sesyi bieżącej, Duma prawdopodobnie nie zdąży rozważyć innych projektów praw. Postępowcy nalegają na konieczność odrzucenia pewnych preliminarzy. Październikowcy podczas rozważania preliminarza synodu zamierzają załatwić porachunki z Sablerem. Podobno Sazonow wystąpi w Dumie podczas dyskusyi nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych.

Niedoszłe zebranie.

Petersburg (Wł.). Poseł do Dumy Badajew zamierzał zwołać zebranie dla omówienia sprawy udziału jego w gubernialnej komisyi do spraw ubezpieczenia robotników. Wskutek zakazu naczelnika miasta zebranie to nie doszło do skutku.

Rewizye i aresztowania.

Petersburg (Wł.). Wczoraj trwały w dalszym ciągu rewizye przeważnie wśród robotników. Kilka osób aresztowano.

Norma procentowa.

Petersburg (Wł.). Uniwersytet petersburski ogłosił, iż żydzi w 1914 r. nie będą zaliczeni w poczet słuchaczów, ponieważ obecnie liczba ich w pomienionym uniwersytecie przewyższa normę procentową.

Walka z syndykatami.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje projekt prawa o walce z syndykatami.

Reorganizacya kuratoryów trzeźwości.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Rady Państwa projekt reorganizacyi kuratoryów trzeźwości. Kuratorya te oddane zostają pod kierownictwo ziemstw gubernialnych i powiatowych. W guberniach, pozbawionych instytucyi ziemskich, kuratorya trzeźwości zależeć będą od specyalnych komitetów gubernialnych, powiatowych i miejskich.

Z lotnictwa.

Moskwa (AP). Odbył się lot Moskwa-Serpuchow i Serpuchow-Moskwa. Haber-Włyński odbył przestrzeń do Serpuchowa z przerwą w Podolsku, oraz drogą powrotną, razem 93 wiorsty w ciągu 55-u minut. Porucznik Naugolnikow, nie biorący udziału w konkursie, dokonał lotu do Serpuchowa z lądowaniem w Podolsku. W drodze powrotnej wylądował on niedaleko Moskwy, nie doleciawszy do aerodromu.

Przeciwko reorganizacyi Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). „Now. Wremia" dowiaduje się, że ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, uznali projekt prawa o reorganizacyi Rady Państwa, którego inicyatorami są „kadeci" za niemożliwy do przyjęcia, gdyż zdaniem ministrów, nadweręża on prerogatywy Monarchy.

Wyniki rewizyi w ministerstwie wojny.

Petersburg (Wł.). W referacie, dołączonym do preliminarza ministerstwa wojny wskazane są wyniki rewizyi w instytucyach ministerstwa wojny. Ogółem wytoczono 182 spraw karnych, przeciwko 772 oskarżonym. Dotąd rozważono 41 spraw.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Przygotowania.

Kraków (Wł.). W związku z ostatnią fazą konfliktu bałkańskiego w wojskach galicyjskich daje się zauważyć daleko większe ożywienie niż podczas ostatniej mobilizacyi. Sztab korpusu krakowskiego pospiesznie doprowadza do pogotowia wojennego fortyfikacye wzdłuż granicy rosyjskiej. Ma być jakoby powołana ponownie znaczna część rezerw rozpuszczonych w marcu. Przeniesiony chwilowo do Opawy 13-y pułk piechoty otrzymał rozkaz powrotu do Krakowa.

Lwów (Wł.). Spodziewane jest niebawem ogłoszenie w całej Galicyi stanu wyjątkowego.

Okupacya Albanii.

Wiedeń (Wł.). W tutejszych sferach politycznych przeważa opinia, że decyzya króla Mikołaja opuszczenia Skutari nie odwoła zamiaru Austryi okupowania Albanii. Rokowania z Rzymem w tej sprawie nie zostały jeszcze ukończone.

Przebieg rokowań wywołuje w kołach politycznych zaniepokojenie ponieważ ewentualne zajęcie Walony przez wojska włoskie może spowodować zatarg pomiędzy obydwoma mocarstwami.

Pesymizm.

Berlin (Wł.). Wiadomość o decyzyi króla Mikołaja o opuszczeniu Skutari nadeszła tutaj w południe, pesymizmu jednak nie usunęła, gdyż termin ewakuacyi nie został wcale określony. Istnieje bowiem przypuszczenie, że król Mikołaj w dalszym ciągu usiłuje przewlekać sprawę.

Stanowisko Anglii.

Paryż (Wł.). Z Londynu donoszą, że Anglia nie dopuści jakiejkolwiek akcyi wojskowej Austryi i Włoch w Albanii.

Mowa Asquith'a.

Londyn (AP). Izba gmin. Asquith oświadczył, że król czarnogórski nadesłał zawiadomienie o gotowości przekazania sprawy Skutari decyzyi mocarstw (Oklaski). Asquith powiedział następnie, że wiadomość tę należy powitać z zadowoleniem. Królowi Mikołajowi należy powinszować, iż powziął podobną decyzyę, która przyniesie pożytek jego krajowi i pokojowi międzynarodowemu.

Sytuacya międzynarodowa a sprawy galicyjskie.

Kraków (Wł.). „Nowa Reforma" donosi, że wobec wypadków zagranicznych i rychłego rozpoczęcia akcyi wojennej sytuacya wewnętrzna polityczna, wywołana przesileniem galicyjskiem, uległa zmianie. Powzięte decyzye zawieszono. D-r Bobrzyński pozostaje na urzędzie. O zmianie namiestnika Galicyi, dopóki nie wyjaśni się sytuacya zagraniczna, niema mowy.

Decyzya Czarnogóry.

Wiedeń (Wł.). Donoszą z Cetynii, że decyzya opuszczenia Skutari zapadła w radzie ministrów większością dwóch głosów i ma być zatwierdzona we czwartek przez skupczynę.

Oświadczenie Austryi.

Wiedeń (Wł.). „Neue Freie Presse" donosi, że poseł austryacki w Cetynii zakomunikował rządowi czarnogórskiemu, że Austrya nie może zgodzić się na przyznanie Czarnogórze żadnych kompensat terytoryalnych wzamian za opuszczenie Skutari, udzieli jednak koncesyi ekonomicznych.

Konferencya londyńska.

Londyn (AP). Ambasadorowie wielkich mocarstw rozpoczęli naradę o 3 i pół po południu.

Londyn (Wł.) Wczorajsza konferencye ambasadorów odroczona została do czwartku.

Londyn (AP). Ambasadorowie mocarstw otrzymawszy zrana wiadomość o decyzyi króla Mikołaja odwiedzali ministrów spraw zagranicznych.

Rozruchy w Londynie.

London (AP.) Pisma podają szczegółowe opisy rozruchów d. 21 kwietnia w skwerze trafalgarskim. Sprawa jest donioślejsza niż myślano onegdaj. Więc, zwołany przez ligę obrony wolności słowa, wyraził protest przeciwko sporom, stosowanym przez rząd względem wieców sufrażystek. Jednocześnie odbyła się manifestacya socyalistyczna z udziałem kobiet, które nosiły flagi sufrażystek. Gdy policya zażądała zaniechania przemówień, tłum okazał opór stanowczy. Wielu policyantów obito. Policya konna po długich usiłowaniach oczyściła plac. Dokonano kilku aresztowań.

Bandyci.

Warszawa (Wł.). Kilkunastu bandytów łódzkich, należących do bandy Dłużewskiego, oskarżonych o napady na kasy kolejowe, okutych w kajdany przewieziono pod silną eskortą do 10-go pawilonu Cytadeli warszawskiej, gdzie mają być sądzeni przez sąd wojenny.

Kalifornijski projekt prawa.

Sacramento (AP). Gubernator stanu Kalifornia zdecydował odroczyć podpisanie projektu prawa, wymierzonego przeciwko władaniu gruntami przez cudzoziemców, gdyż po naradzie Brayana z prezydentem związku Wilsonem, ujawniona została możliwość protestu ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Jednakże gubernator obowiązany jest podpisać projekt prawa nie później d 30 kwietnia. Według rozpowszechnionego zdania projektowana ustawa nie będzie miała wielkiego znaczenia, gdyż nie przeszkadza wznowieniu dawnych umów dzierżawnych.

Napad na zarząd gminny.

Kaszgar (AP). Zrabowano i podpalono berezowski zarząd gminny, przyczem zabito 3 stróżów i jednego z aresztowanych znajdujących się w zarządzie. Budynek zarządu z aktami i dokumentami spalił się doszczętnie. Zrabowano 2,000 rb., część których znaleziono. Aresztowano trzech domniemanych sprawców.

Z komisyi Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Komisya Rady Państwa uchwaliła w redakcyi Dumy Państwowej projekt prawa o polepszeniu położenia prawnego dzieci nieślubnych w Królestwie Polskiem.

Echa Macochiady.

Petersburg (Wł.). Na skutek prośby Damazego i Heleny Macochów zmniejszono im termin kary o $^1/_3$.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg (Wł.). Dn. 26 kwietnia będzie rozważana sprawa członków magistratu tawasbuskiego, oskarżonych o przeciwdziałanie wprowadzenia w życie prawa o równouprawnieniu rosyan w Finlandyi.

NADESŁANE.

Na rzecz Nowo-Uszyckiego Powiatowego Rz. Kat. Towarzystwa Dobroczynności Wzamian powinszowań i wizyt Wielkanocnych 1913 r. złożyły po dzień 18 kwietnia r. b. ofiary następujące osoby.
Pp. Skibniewski Wiktor 10 rb., Makowiecki Stefan 5 rb., Kosielski Karol 5 rb., Gromnicki Jan 3 rb., Uron Karol 3 rb., Mikołajostwo Grabiankowie 3 rb., Ks. Raczkowski Fortunat 2 rb., Dr. Duracze Leopoldostwo 2 rb., Wirscy Józefostwo 2 rb., Dr. Borysowicz Konstanty 2 rb., Sobolewski 2 rb., Wacowski Karol 2 rb., Obniski Erazm 2 rb., Drechslerowie Leopoldostwo 1 rb. 50 kop., Wilczewscy Ludwikostwo 1 rb. 50 k., Romiszowscy Eugeniuszostwo 1 rb. 20 k. Ks. Kucharski Jan 1 rb., Prof. Opacki Stanisław 1 rb., Ks. Potaszus Józef 1 rb., Wilczewski Rudolf 1 rb., Piasecki Kazimierz 1 rb., Różyccy Stanisławostwo 1 rb.. Percyńska Franciszka 50 k., Wróblewska Marya 50 k., Szpinkowa Teodozya 50 kop., Korytyńska Karolina 50 k., Zawistowska Gabryela 50 kop., Zawistowska Emilia 30 kop. Razem 56 rb.

Łaskawym ofiarodawcom w imieniu Zarządu składa serdeczne „Bóg zapłać"

9081 Prezes Zarządu *Erazm Obniski*,

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawca Antoni Zieliński.